Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 0 w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr. 367 | Kraków, czwartek 13 sierpnia 1908 r. | ROK XVI.

W sprawie wychodźctwa.

Od dr. Leopolda Caro otrzymujemy następujące uwagi:

Od lat kilku istnieje w Krakowie towarzystwo opieki nad wychodźcami pod firmą „Opatrzność". Nie dawno wydało ono dołączoną do kilku dzienników krajowych odezwę, adresowaną do społeczeństwa polskiego z prośbą o poparcie. Jest tedy obowiązkiem społeczeństwa zdać sobie sprawę z tej odezwy i zająć wobec towarzystwa „Opatrzność" odpowiednie stanowisko.

Nie kwestjonując bynajmniej dobrej woli podpisanych na odezwie członków zarządu wedle zasady: „bona fides praesumitur, donec probetur contrarium," pragnę jednak zwrócić uwagę na parę szczegółów, które wobec szerokiego rozpowszechnienia owej odezwy zasługują na baczną uwagę i przemilczane być nie mogą. — Pisze towarzystwo, że założyciele jego „pracowali w skupieniu ducha i z nadludzkim wysiłkiem ostatnich lat kilka nad osiągnięciem celu, jaki sobie wytknęli". Tym celem jest, jak pisze na innem miejscu, „dać ludowi polskiemu wiadomości pewne i nieomylne" o poszczególnych krajach oraz zaopiekować się wychodźcami, w ten sposób, aby im zapewnić wszędzie dobry byt i dobre warunki, o ile sami pracować będą i zastosują się do wskazówek towarzystwa". W innem miejscu znowu pisze, że towarzystwo „opatrzność" opiekuje się wychodźcami od pierwszej chwili wyjazdu, podczas podróży i pobytu ich poza granicami rodzinnego kraju aż do chwili powrotu do kraju i dalej jeszcze aż do ustalenia w nim swego bytu." Wreszcie zaś opowiadając o istniejącej we Włoszech radzie emigracyjnej, na czele której stoi tam sam król, oświadcza, iż „pragnie za przykładem Włochów podobną opiekę urządzić dla wszystkich współobywateli i pobratymców, którzy z niej zechcą skorzystać" — i to wszystko za dwie korony rocznie!

Gdyby towarzystwo „Opatrzność" mówiło o wytknięciu sobie tych celów na daleką przyszłość, byłoby i to aż nadto dostatecznem; mówiąc w czasie teraźniejszym, powinnoby co najmniej przedstawić fundusze, jakie celem osiągnięcia tak nakreślonego zadania ma do rozporządzenia i do których braku, jakoteż braku odpowiednich ludzi już się tem samem przyznaje, iż w tej samej odezwie twierdzi, że w każdym kraju Ameryki będzie dopiero miało własne swoje biuro. Więc, jak dziś rzeczy stoją, towarzystwo „Opatrzność" nie ma mężów zaufania, nazwisk ich i stopnia zaufania, na jaki zasługują nie znamy, fundusze towarzystwa są ogółowi niewiadome, a jednak towarzystwo na własną rękę podejmuje się zadania, do którego osiągnięcia potrzeba olbrzymich funduszów i całego licznego zastępu pełnych poświęcenia i nieposzlakowanych ludzi, jakimi na razie tylko austr. i niemieckie tow. św. Rafała (nie galicyjskie— całkiem odrębne i nie zostające z niemi w żadnych stosunkach) we wszystkich częściach świata dysponuje.

Krytykując słusznie niedokładność informacji zamorskich w dziennikach, podnosi towarzystwo, że tylko ono jedno w myśl poprzednio wypowiedzianej zasady o wiadomościach, „pewnych i niepomylnych" „może sprawdzać stosunki istniejące w Ameryce w każdej chwili i w każdem miejscu" (zadanie, które często kon sulowie bogatych państw nie mogą sprostać) a gdyby przypadkiem poinformowało kogo mylnie to może zaraz naprawić swój błąd i wynagrodzić wynikłą stąd szkodę (funduszów swo ich znowu nie podaje). Towarzystwo „Opatrzność" twierdzi, że zna dokładnie stosunki brazylijskie i innych krajów, ale nie wspomina ani słówkiem, kto z członków zarządu i przez jaki czas bawił w tych krajach, z jakiem przygotowaniem i przedwstępnemi wiadomościami, czego i jaką drogą się o nich dowiedział. Wiadomo dotąd, że tylko jeden najruchliwszy członek towarzystwa bawił niedawno w Stanach Zjednoczonych. Kiedy natomiast on lub kto inny z ramienia Towarzystwa był w innych krajach, nie wiadomo.

Zdawałoby się, że po wypowiedzianych z taką pewnością siebie zapewnieniach o własnej gruntownej wiedzy (zwrot o nieomylności przyjmując jako stylistyczne przegalopowanie się) informacje dotyczące poszczególnych krajów Ameryki będą bez zarzutu. — Tymczasem tak nie jest i owe zebrane „wielkim kosztem i staraniem" wiadomości przedstawiają się faktycznie, jako częściowo znane wszystkim z dzienników choćby zagranicznych, w dodatku niedokładnie streszczone, jak np. ustawa o warunkach wylądowania w Stanach Zjednoczonych, częściowo jako co najmniej przedwczesne, tam mianowicie, gdzie towarzystwo „Opatrzność" twierdzi, że może przy pomocy swoich własnych mężów zaufania pomódz wychodźcom w wyszukaniu zajęcia, skoro, jak samo przyznaje, tych ludzi jeszcze niema, częściowo wreszcie jako wprost mylne i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

Pomijam wymienienie Meksyka między południowymi stanami Unii tj. Stanów Zjednoczonych, pomijam niedokładność, z jaką pisząc o Kanadzie, towarzystwo „Opatrzność" zapewnia, iż „poczyniło już starania, aby módz przenieść naszych ludzi, których nieostrożność zaniosła w te strony do innych okolic", nie podając, do jakich, ale podnieść muszę, że jeżeli Towarzystwo „Opatrzność" przypisuje tłumną emigrację ludu naszego do Kanady dużym prowizjom, opłacanym przez rząd kanadyjski agentom, popełnia jednostronność, albowiem Brazylja i Argentyna również opłacają wysokie prowizje agentom, a zgoła już nie jest zgodnem z prawdą twierdzenie, jakoby agenci zachowali się nieprzychylnie względem naszego wychodźctwa do Brazylji dla wrzekomego braku prowizji' a natomiast woleli wywozić lud do Stanów Zjednoczonych, które notorycznie agentom nic nie płacą, w których istnieją surowe ustawy, utrudniające imigrację i dotąd podróż przynosi jedynie prowizję subagentom ze strony towarzystw okrętowych bez jakiegokolwiek udziału rządu lub poszczególnych stanów. Ale wszak tej prowizji nie skąpią subagentom towarzystwa okrętowe także przy podróży do południowej Ameryki, a w dodatku przychodzą jeszcze prowizje, opłacane przez rządy: brazylijski i argentyński, których część główni agenci opłacają agientom miejscowym.

(Dokończenie nastąpi)

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 12 sierpnia 1908 r.

— PIELGRZYMKI do KALWARJI. Dzisiaj rano wyruszyły na odpust do Kalwarji pielgrzymki z kilku kościołów. Największa, bo licząca około 1500 osób, była pielgrzymka z kościoła Bernardynów, którą tamtejszy kustosz do mostu podgórskiego odprowadził. Następnie pielgrzymka z kościoła N. P. Marji, składająca się z 500 osób z górą. Obu tym pielgrzymkom towarzyszyła muzyka. Oprócz tych dwóch, wyruszyły pielgrzymki z kościołów: Franciszkanów, Dominikanów, Bożego Ciała i wreszcie z parafialnego w Podgórzu, razem przeszło 3000 osób.

— OSOBISTE. Poseł do Dumy Wł. Żukowski bawi w Krakowie.

— ZŁODZIEJ na TARGU. Wczoraj na rynku podgórskim w czasie targu, aresztowano niejakiego Józefa Kurteła, za to, że ukradł Wiktotorji Slezak dwie kury.

— TAJEMNICZY ZŁODZIEJ. Sąd Złoczowski zwrócił się do wszystkich władz, o wskazówki co do pewnego młodzieńca, którego fotografję załączono, a który znajduje się w tamtejszym więzieniu śledczym pod zarzutem okradzenia którejś z cerkwi lub kościoła, gdyż znaleziono u niego kawałki z monstrancji.

— WALKA z KATOLICYZMEM w ROSJI. Na zjeździe misjonarskim w Kijowie, który świeżo zakończył swoje obrady, odczytany był, jak wiadomo między innemi interesujący referat komisji przeciwkatolickiej, w którym podane zostały zgromadzone przez synod następujące dane o „odpadnięciach od prawosławia w ciągu ostatnich trzech lat".

W eparchji	Warszawskiej	6,590	osób
„	Wołyńskiej	953	„
„	Grodzieńskiej	5,170	„
„	Kijowskiej	1,120	„
„	Litewskiej	18,000	„
„	Mińskiej	13,000	„
„	Podolskiej	3,000	„
„	Chełmskiej	120,000	„

Za główną przyczynę tak doniosłych strat dla cerkwi prawosławnej zjazd misjonarski uznał przedewszystkiem Ukaz tolerancyjny.

Referat między innemi mówi: „Wszystko tam (w t. zw. gub. Północno-Zachodnich), jest pochwycone przez Polaków... Ziemianie, leka-

rze — to wszystko Polacy... Dawniej prowadzono propagandę wszędzie, lecz skrycie, a więc w szpitalach, aptekach, w sklepach, u szewców... zaś obecnie prowadzi się ją publicznie“.

Dalej jednak referat zaznacza, że „duchowieństwo katolickie jest bez porównania kulturalniejsze od prawosławnego, proboszczowie mają przeważnie wyższe wykształcenie, gdy jednocześnie wśród duchowieństwa prawosławnego podobne jednostki trafiają się nader rzadko“.

Uwagi powyższe nie przeszkodziły jednak zjazdowi wystąpić do władz z żądaniem... stosowania nadal środków policyjnych.

— ZJAZD SŁOWIANSKI, HR. BOBRINSKIJ i PAŹDZIERNIKOWCY. W petersburskiej „Rieczy“ zamieścił uczestnik konferencyi praskiej, hr. Bobrinskij list, protestujący przeciw znanemu czytelnikom Gł. N. artykułowi p. t. „Idyla rosyjsko-polska“. zamieszczonemu w Gołosie Moskwy. Hr. Bobrynskij przypisuje wielkie znaczenie temu artykułowi dlatego, że pojawił się on w oficyalnym organie „październikowców“. To też żąda przedewszytkiem, ażeby autor, ukryty pod pseudonimem „Nicz“, wystąpił pod własnem nazwiskiem.

Następnie oburza się hr. Bobrinskij na przepowiednie p. Nicza, że zjazd w Pradze „doprowadzi jedynie do nowych represyi ze strony Niemców“.. „A więc nie wolno Słowianom zbierać się—woła hr. B.—bo Niemiec ich za to ukarze. Oto do czegośmy doszli. Gazeta rosyjska straszy represyami niemieckiemi. Gdy słowianie zachodni, uciskani przez Niemców, bynajmniej ich się nie boją, — my się musimy dziś rumienić, że podobne ubliżające zdania drukuje gazeta rosyjska“.

W końcu hr. Bobrinskij zaprzecza kategorycznie oświadczeniom p. Nicza. jakoby Polacy „wytargowali deklaracyę od Rosyan, grożąc opuszczeniem zjazdu“. Autor oświadcza, iż wszelka inicyatywa w kwestyach polsko-rosyjskich wyłącznie wychodziła od Rosyan i że Polacy ani myśleli o opuszczeniu konferencyi.

Protest swój hr. Bobrinskij zakończył oświadczeniem: „Będziemy oczekiwali, co powie stronnictwo na feljeton p. Nicza“.

Niestety, jak dotychczas stronnictwo Październikowców wykręciło się sianem. Na list hr. Bobrinskiego odpowiedział znów w „Gołosie Moskwy“ p. Nicz. Nie odsłania on jednak swego pseudonimu, uważając, że to jest zbyteczne. Autor raz jeszcze uzasadnia swoją myśl, zawartą w pierwszym artykule, że głównym obowiązkiem jest zajmowaniem się najbliższemi interesami państwowemi, nie zaś stwarzanie nowych kombinacyi politycznych, które mogą drogo kosztować Rosję.

Tymczasem w Pradze delegaci rosyjscy byli „prawowitszymi polakami,“ aniżeli sami „bracia-polacy.“ W końcu oświadcza p. Nicz, że „Gołos Moskwy“ jest organem „niezależnym“ i nie może uchodzić za urzędowy organ październikowców. Zresztą p. Nicz nie widzi potrzeby, aby partja polityczna miała wypowiadać swój pogląd na sprawę „czysto-kulturalną.“ Tak więc p. Bobrinskij nie doczekał się odpowiedzi i właściwie nie wie, ani kto jest p. Nicz, ani co sądzą Październikowcy o wystąpieniu jego w sprawie zjazdu praskiego.

— ZGON POLAKA JENERAŁA. Z Paryża donoszą: Odbył się pogrzeb z honorami wojskowemi śp. Walerego Wróblewskiego, jenerała polaka, powstańca z roku 1863, uczestnika wojny francusko-pruskiej i komuny paryskiej. Sp. Walery Wróblewski zmarł w Ouarville (w departamencie Eure et Loir) u dra Henryka Gierszyńskiego, w którego domu ostatnio przebywał Sp. jenerał Walery Wróblewski przeżył lat 70.

Telegramy.

„OIL CITY“ UGASZONY.

LWÓW. „Słowo polskie“ donosi, że szyb Oil City w Tustanowicach będzie dzisiaj lub najdalej jutro ugaszonym.

EDWARD VII w ISCHLU.

ISCHL. Król Edward angielski przybył tu o godzinie 10-ej przedpołudniem, witany na dworcu kolejowym przez cesarza arcyks. Eugeniusza, Józefa i książąt bawarskich Leopolda, Jerzego i Konrada.

Powitanie monarchów było bardzo serdecznem. Ucałowali się oni kilkakrotnie.

Po powitaniu z książętami przeszedł król przed kompanią honorową. Obaj monarchowie wśród burzliwych entuzyastycznych okrzyków zgromadzonego tłumu udali się przystrojonymi ulicami do kwatery króla w hotelu Elżbiety. W hotelu na powitanie króla zjawiły się arcyksiężne Marja Walerja i Elżbieta Franciszka, księżna bawarska Gizela, minister spraw zagranicznych Aehrenthal, austro-węgierski ambasador w Londynie hr. Benkensdorf, kapitan gwardji hr. Beck i inni dygnitarze. Po powitaniu cofnął się król z cesarzem do apartamentów. Następnie odjechał cesarz do swej willi. W godzinę potem zajechał król przed willę cesarską, aby złożyć cesarzowi gratulacje z okazji 60-letniego jubileuszu rządów. Król powrócił następnie do swej kwatery, gdzie go o godzinie 1-szej rewizytował cesarz. Po godzinie pierwszej odbyło się następnie śniadanie w willi cesarskiej, w którem oprócz obu monarchów brali udział także książe bawarski Leopold, Jerzy i Konrad, księżna Gizela, arcyks. Eugeniusz i Józef, arcyks. Marja Walerja i Elżbieta, podsekretarz stanu Hardinge, dygnitarze dworscy.

Od rana pada w Ischlu deszcz i jest chłodno.

OWACJE dla „WOJEWODÓW“.

BIAŁYGRÓD. Uwięzieni w Serbji „wojewodowie“, — naczelnicy band serbskich w Macedonii, w liczbie 14, oraz 70 serbskich komitadżiów, wszyscy uzbrojeni i w mundurach wojskowych, wyjechali do Turcji, w celu złożenia broni swej w Ueskuebie, na dowód poszanowania dla nowego ustroju konstytucyjnego w Turcji. Na dworcu w Białogrodzie 8,000 obywateli urządziło wojewodom owację: śpiewano pieśni patrjotyczne, grały orkiestry, wypowiadano mowy patrjotyczne. Przed odjazdem na cześć wojewodów wydano obiad. Wszędzie na dworcach serbskich wzdłóż kolei, a zwłaszcza w Łapowie, Niszu i Wranii tłumy ludu witały owacyjnie wojewodów. To samo działo się na graniey tureckiej wzdłuż linji kolejowej aż do Ueskuebu, gdzie wojewodów uroczyście z honorami wojskowymi powitały władze tureckie. Odbyła się tam wielka manifestacja na dowód przyjaźni serbsko-tureckiej.

DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW.

BESANÇON. Strejkujący robotnicy demonstrowali wczoraj, przyszło do wykroczeń tak, iż wojsko musiało zrobić użytek z broni. W starciu jeden porucznik, 1 żołnierz i 2 żandarmów odniosło rany.

KATASTROFY.

SZASBRÜEKEN. W kopalni w Dudweifer nastąpił wybuch, skutkiem którego 13 osób zostało zabitych, a 15 ranionych.

LONDYN. Podczas wielkiego pożaru w dzielnicy miasta, zamieszkanej przez włochów pięć osób poniosło śmierć, a 20 zostało ciężej ranionych.

Ceny targowe z dnia 12 sierpnia r. b.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	—·—	do	—·—
„ czerwona i żółta	„	22 80	„	24.40
„ węgierska	„	23 80	„	24.20
Żyto krajowe	„	18 —	„	19 90
„ węgierskie	„	20·90	„	21.90
Jęczmień na krupy	„	16·—	„	18 —
„ browarny	„	—·—	„	—·—
„ słowacki	„	—·—	„	—·—
„ na paszę	„	15·—	„	15.50
Owies z opłatą akcyz.	„	15·90	„	16.90
Proso	„	14·—	„	14·80
Jagły	„	24·—	„	26 —
Tatarka	„	17·20	„	18.60
Kukurydza	„	15 60	„	16.10
Groch	„	22·50	„	29 —
Fasola	„	17·—	„	26·—
Wyka	„	30·—	„	32.—
Rzepak zimowy	„	—·—	„	—.—
Koniczyna nasienna czerw.	„	—·—	„	—·—
„ „ biała	„	—·—	„	—.—
Tymotka	„	—·—	„	—·—
Esparsetta	„	—·—	„	—·40
Soczewica	„	20.—	„	50·—
Słoma	„	7·20	„	8·—
Siano	„	8·—	„	9 20
Koniczyna pastewna	„	10·80	„	12·—
Ziemniaki	„	3·20	„	4·—
Jaja	kopę	2·90	„	3·60
Masło	1 kg	2·10	„	2·30
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl.	—·—	„	210·—
„ „ 95° „	1 hl.	—·—	„	170·—

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 11 sierpnia 1908.

	k. h.		k. h.
Akc. au. Z. kred.	620 —	Gal. karp. Tow. naft.	564 —
Węg. zakł. kred.	735 50	Oblig. węg. indemiz.	93 60
Anglobanku	293 50	Renta majowa	97 40
Unionbanku	538 25	Austr. renta kor.	97 40
Länderbanku	438 —	Węg. „ „	93 35
Bankvereinu	517 75	56 l. listy t. kr. ziem.	94 40
Bodenkredit	10 56	4% „ Banku h.	94 75
Gal. Banku hipot.	— —	4½% „ „ „	110 40
Kolei państwow.	691 —	5% „ „ „	94 25
„ południ.	130 25	4% „ „ kraj.	94 50
„ Elbethal	443 —	4½% „ „ „	100 67
„ Północnej	52 90	4% Gal. Obl. prop.	97 63
„ Czerniow.	563 —	4% Gal. poż. k. z 1893	110 50
Alpiny	658 —	4% Poż. m. Lwowa	94 60
Rima Muranyi	556 25	Losy tureckie	117 60
Prask. Tow. żelaz.	26 50	Marki	251 —
Fabryka broni	547 —	Ruble	966 75
Tureckie tytun.	415 50	Rosyjskie pap.	— 50

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.